

Józef Niżnik

Zjednoczone Stany Europy: Utopia czy konieczność ?

(Abstrakt)

Idea Zjednoczonych Stanów Europy jest starsza niż historia integracji europejskiej. Jednak z oczywistych powodów nie jest to koncepcja, która byłaby promowana w aktualnej debacie publicznej, choć nie jest też całkiem w niej nieobecna. W swoim wystąpieniu chcę odróżnić kwestię „logistyki” integracji europejskiej od zmiennego kontekstu politycznego w jakim pojawia się w debacie publicznej problem kierunku, w którym zmierza Unia Europejska.

Cel polityczny integracji został bardzo mocno podkreślony już w Deklaracji R. Schumana z 1950 roku, w której wielokrotnie mówi się o europejskiej federacji. Również przegląd kolejnych decyzji i zapisów traktatowych w procesie integracji europejskiej nie pozostawia wątpliwości; ich celem było „pogłębienie integracji”, czyli coraz większe ‘uwpólnotowienie’ nowego bytu politycznego, aż do formatu Unii Europejskiej. Mimo niepowodzenia „Konstytucji dla Europy” i przyjęciu Traktatu z Lizbony, który podkreśla międzyrządowy charakter Unii, na naszych oczach dokonuje się szereg zmian w jej politycznej architekturze. W istocie przybliżają one UE do pełnowymiarowej federacji. Pojawiają się też propozycje kolejnych zmian tego typu. Sposób w jaki UE poradziła sobie z kryzysami ostatniej dekady świadczy o tym, że jej zdolność ‘zarządzania kryzysem’ ma jednak charakter wspólnotowy.

Idea Europy federalnej nie może być prezentowana szerzej jako cel procesu integracji, ponieważ w społeczeństwach europejskich ciągle żywe są polityczne wartości związane z westfalską koncepcją państwa wraz z anachroniczną ideą suwerenności, która w czasach współczesnych pozostała jedynie iluzją. Cele, jakim miała służyć 17-wieczna idea suwerenności mogą być obecnie osiągnane jedynie poprzez świadomą współpracę regionalną i związaną z tym suwerenność zbiorową. Jednak idea suwerenności pochodząca z odległej przeszłości jest ciągle skutecznie wykorzystywana w walce politycznej w państwach członkowskich Unii do pozyskiwania elektoratu. Dzieje się to kosztem obrony żywotnych interesów państw członkowskich, które samodzielnie nie są w stanie sprostać wyzwaniom naszych czasów. Sytuacja ta naraża zarówno Europę jak i jej poszczególne państwa na zagrożenia nieznane w przeszłości. Miejsce Europy w świecie zmienia się dramatycznie. Na przykład, starzejąca się ludność Europy, która u progu XX wieku stanowiła ok. 25 % ludności świata to obecnie jedynie jej 6 %. Potencjał Europy pozwoli sprostać rysującym się zagrożeniom pod warunkiem poprawy sprawności w podejmowaniu decyzji i wzmocnieniu spójności Unii. W istocie oznacza to dokończenie projektu Europejskiej Federacji czyli stworzenia Zjednoczonych Stanów Europy.

Sprzeciw wobec ZSE jest w znacznej mierze skutkiem przyjmowanego spontanicznie błędnego założenia, że będzie to - w jakimś stopniu - kopia istniejącego już państwa, czyli USA. Tymczasem, nic nie stoi na przeszkodzie aby Zjednoczone Stany Europy były wspólnotą państw członkowskich, o wyraźnej odrębności kulturowej i tożsamości narodowej, w której zasada subsydiarności zapewni tyle samodzielności ile można bez narażania wspólnoty na poważne straty. Wobec oczywistych wyzwań globalnych i regionalnych taka formuła konstrukcyjna dla Unii Europejskiej jest koniecznością o charakterze egzystencjalnym. Niestety, idea ta jest daleka od powszechnej akceptacji. Tymczasem znamy już wiele przykładów, w których odrzucenie tego co w długiej w perspektywie było konieczne doprowadziło do zagłady nie tylko państw ale i całych cywilizacji.